

III. Z ŻYCIA NAUKOWEGO

DOI: 10.17951/et.2025.37.385

Elżbieta Janus

Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa, Polska

ORCID: 0000-0001-7304-1741

e-mail: ejanus@op.pl

Anna Pajdzińska

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, Polska

ORCID: 0000-0002-0321-2485

e-mail: anna.pajdzinska@mail.umcs.pl

Listy Marii Renaty Mayenowej i Jurija Derenikowicza Apresjana

Poniższe listy stanowią niewielką część korespondencji zapoczątkowanej przez Marię Renatę Mayenową, pełniącą od 1957 roku funkcję zastępcy dyrektora IBL PAN. Uczona ta starała się integrować przedstawicieli różnych dyscyplin, pracujących w polskich i zagranicznych ośrodkach badawczych, była – jak ją określił Michał Głowiński – „swego rodzaju ministrem spraw zagranicznych”. Wraz ze Stefanem Żółkiewskim i Romanem Jakobsonem (już wówczas obywatelem USA) snuła plany o uczynieniu z Warszawy centrum semiotycznego – miejsca cyklicznych konferencji, na których by się spotykali uczeni ze Wschodu i Zachodu, przedzieleni żelazną kurtyną. Realizacja tych zamiarów napotykała stały opór władz ZSRR, uniemożliwiających przyjazd na sympozja najwybitniejszym badaczom. We wrześniu 1966 roku udało się wprowadzić zorganizować w Kazimierzu nad Wisłą wielką międzynarodową konferencję semiotyczną pod auspicjami UNESCO, ale dramatyczne wydarzenia marca 1968 w Polsce i kilka miesięcy późniejsza inwazja wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację ostatecznie zniweczyły plany. W wyniku antysemickiej nagonki Maria Renata Mayenowa straciła pracę na UW, była zmuszona do rezygnacji z funkcji wicedyrektora IBL-u i włożyła niemały wysiłek w to, by nadal istniał kierowany przez nią zespół, zajmujący się poetyką teoretyczną i językiem literackim. O niełatwych losach Jurija Apresjana była mowa wcześniej.

Z publikowanych tu listów charakter oficjalny ma tylko pierwszy (jedyne pisane po polsku), w którym Profesor Mayenowa zwróciła się do młodego, zaledwie

36-letniego Jurija Apresjana, nawiązując z Nim kontakt. Zadziwia fakt, że już wtedy dostrzegła Jego naukową nieprzeciętność i zaprosiła do współpracy. Jak pokazują następne listy, znajomość szybko przekształciła się w serdeczny, pełen bliskości związek osób starających się mimo przeszkód politycznych i trudów codziennej egzystencji prowadzić badania zakrojone na szeroką skalę. Informacje o życiu naukowym przeplatają się z wiadomościami o sprawach prywatnych. O realiach społeczno-politycznych czy nawet codziennym funkcjonowaniu Uczeni pisali ostrożnie, posługując się ogólnymi sformułowaniami, niedopowiedzeniami lub aluzjami, czytelnymi jedynie dla wtajemniczonych, mieli bowiem świadomość istnienia państwowego aparatu kontroli i represji. Tylko wtedy, gdy list miał dotrzeć do adresata drogą nieoficjalną, za pośrednictwem osób prywatnych, lub można go było wysłać z zagranicy, Nadawcy pozwalali sobie na większą bezpośredniość ocen. Od samego początku znajomości wymieniali się swoimi pracami i upowszechniali dokonania własnych środowisk – w ten sposób starali się budować świat wspólnoty naukowej.

Listy Jurija Apresjana pochodzą ze zbiorów Marii Renaty Mayenowej. Rękopisy przepisała i przetłumaczyła Elżbieta Janus. Jej też zawdzięczamy przekład listów Prof. Mayenowej. Skany oryginałów pisanych po rosyjsku (Autorka знаła ten język od dzieciństwa, urodziła się bowiem w 1910 roku w Białymstoku, który należał wówczas – w wyniku rozbiorów – do Rosji) tłumaczka otrzymała od Apresjana w ostatnim okresie Jego życia. Aktualnie listy obojga Uczonych są w opracowaniu edytorskim, a po zakończeniu prac zostaną przekazane do archiwum PAN. Redakcja „Etnolingwistyki” najserdeczniej dziękuje Elżbiecie Janus za możliwość opublikowania niektórych z nich już teraz. Zachowujemy oryginalną postać tekstów: ortografię, interpunkcję, również błędy Autorów.

Instytut Badań Literackich
Polskiej Akademii Nauk
Nr 5/Y/ 37 29?/66

Warszawa, dnia 4 X 1966 r.
Nowy Świat 72

Wielce Szanowny Kolego!

Chcielibyśmy bardzo miejsce przeznaczone w naszym czasopiśmie („Pamiętnik Literacki”) na zagadnienia języka przeznaczyć na przedstawienie istotnych i żywych teorii semantycznych. Bylibyśmy bardzo wdzięczni, gdyby Pan zechciał dla nas napisać artykuł przedstawiający Pańską propozycję opracowania semantyki języka. Nasze czasopismo nie wymaga zbyt daleko idącej oszczędności miejsca. Tekst może mieć nawet i dwa arkusze druku. Artykuł jest przeznaczony dla filologów, których specjalizacja nie musi być językoznawcza. I to nakłada na autora artykułu obowiązek względnie popularnego wykładu.

Bardzo, bardzo żałowałam i ja i wszyscy moi koledzy, że nie udało nam się spotkać na konferencji semiotycznej w Warszawie.

Chcę wierzyć jednak, że w dalszym ciągu będziemy umieli nawiązać współpracę z pożytkiem dla obu stron.

Łączę wyrazy prawdziwej, koleżeńskiej serdeczności

MR. Mayenowa
/Prof. dr M. R. Mayenowa/

* * *

Дорогой Юрий Дереникович,
мы были бы очень счастливы, если бы Вы могли к нам приехать. Ради Бога только дайте знать месяцем раньше. Мне хотелось бы подготовить не только нас и наши словарные картотеки но и всю Польшу с ее несколькими старыми, непохожими на русские, городами. Вашу книгу я получила и очень за нее благодарна. Я хотела бы поговорить с нашим издателем о ее переводе на польский язык. Буду Вам очень благодарна если сдержите свое обещание и пришлете статью для нашего журнала. Забыла написать Игорю Александровичу что получила его статьи с Александром Константиновичем. Не отказывайтесь заранее от Конгресса.

Всего самого лучшего –

М. Р. Мауенова

Drogi Juriju Derenikowiczu,
bylibyśmy bardzo szczęśliwi, gdyby Pan mógł do nas przyjechać. Tylko, na Boga, niech Pan da znać miesiąc wcześniej. Chciałoby się przygotować nie tylko nas i nasze kartoteki słownikowe, ale też całą Polskę z jej kilkoma starymi miastami, zupełnie niepodobnymi do rosyjskich. Książkę Pana otrzymałam i bardzo za nią dziękuję¹. Chciałabym porozmawiać z naszym wydawcą o jej przekładzie na język polski. Będę Panu bardzo wdzięczna, jeśli dotrzyma Pan obietnicy i przyśle artykuł do naszego czasopisma. Zapomniałam napisać do Igora Aleksandrowicza², że otrzymałam jego artykuły wspólne z Aleksandrem Konstantynowiczem³. Niech Pan za szybko z Kongresu nie rezygnuje.

Wszystkiego, co najlepsze –

M. R. Mayenowa

* * *

21.12.79

Дорогая Мария Львовна,
поздравляю Вас с Рождеством и Новым годом. Желаю Вам многих лет работы, путешествий и общения со всем, что для Вас дорого: друзьями,

¹ Mowa o książce: *Идеи и методы современной структурной лингвистики (краткий очерк)*, Издательство „Просвещение”, Москва 1966. Przekład polski: *Koncepcje i metody współczesnej lingwistyki strukturalnej (Zarys problematyki)*.

² Mielczuka.

³ Z Żołkowskim.

книгами, искусством. Себе в этой связи я бы хотел пожелать встречи с Вами в Новом году.

У нас нет никаких особенных новостей. Дети растут, меняются. В последнее время мы довольно много развезжаем с ними по стране – на детские праздники и в каникулы, и они, особенно младшая, начинают постепенно жить от похода до похода. Хотелось бы уделять им больше внимания и в промежутках между походами, но между этим желанием и возможностями, которые оставляет нам очень напряженная жизнь, заполненная наполовину работой, а на другую половину – бегом, есть некоторая дистанция.

На работе у нас относительный порядок (а в лингвистической группе – просто хорошо), но следующий год станет для нас критическим: либо мы сдадим готовую (реализованную на машине) систему перевода с французского языка на русский (а это теперь зависит исключительно от наших программистов), и тогда сможем, по-видимому, существовать и дальше, либо не сдадим, и тогда нас закроют. Отраслевой институт, в отличие от академического, не может довольствоваться теорией, даже очень хорошей; ему нужно так называемое внедрение. Мы внутренне готовы к любому исходу.

Передайте поклон моим польским друзьям – Эле, Анджею, Гжегорчикам. Если есть какие-нибудь новости о Лексической семантике, буду рад их узнать.

Марина Вам кланяется.

Обнимаю Вас.

Ю. Апресян

21.12.79

Droga Mario Lwowna,
składam Pani życzenia z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Życzę Pani wielu lat pracy, podróży i obcowania z tym wszystkim, co dla Pani drogie: z przyjaciółmi, z książkami, ze sztuką. Sobie w związku z tym chciałbym życzyć spotkania z Panią w nowym roku.

U nas nic specjalnego się nie dzieje. Dzieci rosną, zmieniają się. Ostatnio dość dużo jeździmy z nimi po kraju – podczas przerw w nauce szkolnej i wakacji, a one, szczególnie młodsza córka, zaczynają stopniowo żyć od wyprawy do wyprawy. Chciałoby się poświęcać im więcej uwagi także między tymi wyprawami, ale te pragnienia nie pokrywają się z możliwościami, jakie pozostawia nam bardzo napięte życie, w połowie wypełnione pracą, a w drugiej połowie – bieganiną.

W pracy jest stosunkowo przyzwoicie (a w grupie lingwistycznej – po prostu dobrze), ale przyszły rok będzie dla nas krytyczny. Albo przedstawimy gotowy (zrealizowany maszynowo⁴) system przekładu z języka francuskiego na rosyjski (co teraz zależy tylko od naszych programistów) i wówczas, jak się wydaje, będziemy mogli istnieć nadal, albo nie przedstawimy i wtedy grupa zostanie rozwiązana. Instytut branżowy, w odróżnieniu od instytutu akademickiego, nie może zadowolić

⁴ Współcześnie byśmy powiedzieli *opracowany informatycznie*.

się teorią, nawet bardzo dobrą. Niezbędne jest tzw. wdrożenie. Wewnętrznie jesteśmy gotowi na każdą ewentualność.

Proszę przekazać ukłony moim polskim przyjaciółom – Eli⁵, Andrzejowi⁶, Grzegorzcykom. Jeśli są jakieś nowe wieści o *Leksycznej siemantyce*, pragnąłbym je poznać.

Marina⁷ przesyła ukłony.

Ściskam Panią serdecznie.

J. Apresjan

* * *

24.01.1980

Дорогой Юрий Дереникович,

так часто думаю о Вас и так часто сознаю, что на мою долю выпало много счастья: знать таких людей как Вы, делать то, что интересует, в личной жизни встретить те счастья и несчастья, которые составляют ее полноту. Боже, оказывается что по-русски я никак не могу написать того, что хочу. Приедете, может мне удастся сказать то, что мне хочется сказать. Живу работой. На этот раз это традиционно-филологическая работа, очень трудоемкая и в наших условиях неблагоприятная. Но охота пуще неволи – и эта работа для меня важна. Не могу поверить, чтобы Ваш сектор пропал. Мне очень важно знать что с перспективами Ваших работ в будущем. У нас по-моему все к худшему, все меньше печатается и все меньше подъем в нас самих. Той дороги, которая мне казалась так важна, нелегкой дороги лингвистики и литературоведения у нас, где не было традиции формализма, никто не хочет и никто ею не пойдет. Мне это конечно грустно. Хотелось бы уже увидеть перевод Вашей книги в печати. Может скоро выйдет.

*Завидую Вашим походам. Очень рада, что Марина с детьми будет в Варшаве; может устроит поход в мой домик, впрочем знакомый ей. Постарайтесь приехать. Съезд в сентябре это мой последний съезд. Очень хочется чтобы Вы были. Доклад можно напечатать и по-английски, если бы Вы сочли это удобным. Напишите мне пожалуйста Вашу тему и тему Игоря Богуславского. Вчера Эля „реферировала” (это по какому? неужели по-русски? нет) его „только”; было интересно. Мне по моим „метафорическим” соображениям интересно понятие „сферы действия” (*sferę oddziaływania*). Доклад будет продолжаться в будущую пятницу. Хотелось бы знать, готова ли уже Ваша программа перевода. Хотелось бы знать все возможное.*

Самый сердечный привет Вам и Марине. Ждем Вас всех, ждем все.

Ваша М. Р. М.

⁵ Janus.

⁶ Bogusławskiemu.

⁷ Żona Apresjana.

24.01.1980

Drogi Juriju Derenikowiczu,

tak często myślę o Panu i tak często uświadamiam sobie, że wielkie szczęście przypadło mi w udziale: znać takich ludzi jak Pan, robić to, co mnie interesuje; w życiu osobistym spotykać sytuacje szczęśliwe i nieszczęśliwe, które składają się na jego pełnię. Boże, okazuje się, że po rosyjsku zupełnie nie potrafię wyrazić tego, co chcę. Gdy Pan przyjedzie, może uda mi się powiedzieć wszystko to, co bym chciała. Żyję pracą. Tym razem jest to tradycyjna praca filologiczna, bardzo żmudna i w naszych warunkach niewdzięczna. Ale pragnienie wszystko pokona, a praca ta jest dla mnie ważna. Nie mogę uwierzyć, że Pana pracownia mogłaby zostać zlikwidowana. Chciałabym wiedzieć – jest to dla mnie ważne – jakie są perspektywy Waszych prac na przyszłość. U nas, moim zdaniem, jest coraz gorzej, coraz mniej się wydaje i sami mamy coraz mniej zapału. Tej drogi, która dla mnie była tak ważna, niełatwej drogi lingwistyki i literaturoznawstwa, u nas, gdzie nie było tradycji formalizmu, nikt nie chce i nikt nią nie pójdzie. Smuci mnie to oczywiście. Chciałabym wreszcie zobaczyć w druku przekład Pańskiej książki. Może wkrótce wyjdzie.

Zazdroszczę Wam waszych wypraw. Bardzo się cieszę, że Marina z dziećmi będzie w Warszawie; być może zorganizuję wyprawę i do mego domku, który zresztą już zna. Niech się Pan postara przyjechać. Zjazd wrześniowy to mój ostatni zjazd. Bardzo bym chciała, żeby Pan na nim był. Referat można wydać i po angielsku, jeśli byłoby to dla Pana dogodne. Proszę, by podał mi Pan swój temat i temat Igora Bogusławskiego. Wczoraj Ela referowała jego „tolko” (‘tylko’); bardzo ciekawe. Mnie ze względu na moje „metaforyczne” zainteresowania ciekawi zwłaszcza pojęcie „sfery oddziaływania”. Referowanie będzie kontynuowane w następny piątek. Chciałabym wiedzieć, czy Wasz program przekładu jest już gotowy. Chciałabym wiedzieć wszystko, co możliwe.

Najserdeczniejsze pozdrowienia dla Pana i Mariny. Czekamy na Was wszystkich, czekamy wszyscy.

Oddana M. R. M.

* * *

13.11.80⁸*Дорогая Мария Львовна,*

в день Вашего семидесятилетия мы послали Вам поздравительную телеграмму, но телеграмма – плохой жанр для выражения того приподнятого и немного тревожного состояния души, которое у меня наступает, когда я думаю о Вас.

В последнее время, размышляя о жизни своих друзей, среди которых я имею дерзость числить и Вас, я уяснил для себя различие между целями

⁸ List, pisany najprawdopodobniej w Moskwie, wysłał z Wiednia austriacki sławista Tilman Reuther. Na kopercie poza stemplem „Warszawa 30 XII 80” jest prostokątny stempel „Stadtinformation Wien 43 89 89”. Obok był znaczek pocztowy, został wycięty nożyczkami. Adres nadawcy i odbiorcy są napisane na kopercie obcą ręką.

человека и смыслом его жизни. Цели – вещь рациональная и прозаическая. Они подвластны желаниям и воле человека и целиком сосредоточены в нем самом. Если цели достигнуты, человеку (и только ему одному) хорошо. Если враждебные его целям обстоятельства оказываются сильнее его воли, он огорчается. Смысл жизни – вещь гораздо более редкая и ценная – всегда выше цели, и человеку неподвластен. Это – сумма добра, которая возникает в мире для других людей независимо от желаний и сознательных усилий человека. Он просто живет, не лезет вон из кожи, сохраняет верность себе, не взирая на обстоятельства, и вдруг оказывается, что его жизнь нужна не только ему самому, что она отбрасывает яркий и сильный свет на десятки других соприкоснувшихся с ней жизней, оставляя на них «чекан его души».

Я нахожу, что Ваша жизнь полна именно этого глубокого и человеческого смысла. Во всяком случае у меня не раз бывало тепло на душе от простого сознания того, что рядом живете Вы и что Вы хорошо ко мне относитесь.

Конечно, горько видеть (а я испытал это на собственной шкуре), как тупое зверье, блюстители, медные бляхи или хорошие знакомые пытаются уничтожить на корню самые заветные для тебя вещи, но у Вас есть или, во всяком случае, должно быть утешение – ощущение того, сколько добра излучила и излучает Ваша жизнь. Да и не верю я в то, что какая-то наглая скотина может навсегда затоптать культуру. Кто-то, а Вы можете быть спокойны за судьбу своих детищ – и за уникальный, не имеющий равных в мире словарь, и за Вашу лингволитературоведческую работу.

Мне очень горько, что я не повидал осенью ни Вас, ни Лидочки с Игорем – этого тупому зверью удалось добиться. Но я так много лет жил в разлуке с друзьями, что вполне овладел искусством мысленного общения. Любимый мною Костя Бабицкий, с которым я вижу не чаще двух раз в год, написал как-то проникновенное стихотворение о друзьях. В нем есть такие очень близкие мне строки: «Разлуки нет, ее страданья мнимы. Реальная только радость редких встреч». Около трех лет назад я процитировал их в письме к Лидочке, а сейчас мне доставляет удовольствие повторить их Вам.

Наш сектор жив, хотя нет недостатка в усилиях затоптать его ни со стороны зверья, ни – увы – со стороны людей, которых мы считали порядочными. Та экспериментальная система машинного перевода, которую мы должны были сделать к концу 80-го года, готова и работает вполне пристойно. Поэтому мы надеемся получить от нашего начальства «добро» на следующие пять лет, если, конечно, оголтелые до нас не доберутся.

Двойной радостью был для меня выход польского перевода Лексической семантики: во-первых, просто приятно; во-вторых, приятно потому, что он – Ваш крестник, и что наши имена еще раз пересеклись. Даже если бы я написал СПАСИБО аршинными буквами, это нисколько не выразило бы моего чувства благодарности.

Леня Йомдин сказал мне, что один японский лингвист перевел на японский Экспериментальное исследование семантики русского глагола и просит

через Вас моего разрешения на публикацию перевода и согласие на пересылку ему находящейся у Вас фотографии. Разрешение на публикацию я, разумеется, даю, и надеюсь получить хотя бы один экземпляр японского издания книги. Что же касается моей фотографии, то я думаю, что уже не являюсь ее владельцем. Пусть нынешний владелец сам решит этот вопрос, как считает нужным.

Поклон от Маринки.

От меня поклон и восхищение всем моим польским друзьям.

Целую Вас.

Ваш Ю. Апресян

13.11.80

Droga Mario Lwowna,
w dniu Pani siedemdziesięciolecia wysłaliśmy telegram z życzeniami, lecz telegram nie jest gatunkiem, który pozwoliłby wyrazić ten podniosły stan duszy, ale i pewne zaniepokojenie, jakie się we mnie pojawia, gdy myślę o Pani.

Ostatnio, rozmyślając o życiu swoich przyjaciół, do których pozwalałam sobie zaliczyć też Panią, sam sobie wyjaśniłem różnicę między celami człowieka a sensem jego życia. Cele – to rzecz racjonalna i prozaiczna. Podlegają one pragnieniom i woli człowieka i są całkowicie skoncentrowane na nim samym. Jeśli cele zostaną osiągnięte, człowiekowi (i tylko jemu samemu) jest dobrze. Jeśli nieprzyjemne jego celom okoliczności okazują się silniejsze od jego woli, człowiek się smuci. Sens życia – coś o wiele rzadszego i bardziej cennego – jest zawsze wyższy od celu i nie podlega człowiekowi. To suma dobra, która powstaje w świecie dla innych ludzi niezależnie od pragnień i świadomych wysiłków człowieka. Człowiek po prostu żyje, nie wyłazi ze skóry, dochowuje wierności samemu sobie, nie bacząc na okoliczności, i raptem się okazuje, że jego życie potrzebne jest nie tylko jemu samemu, że rzuca ono olśniewające i silne światło na życie dziesiątków innych spotkanych ludzi, pozostawiając na nim „ślad jego duszy”.

Uważam, że Pani życie jest pełne tego właśnie głębokiego, ludzkiego sensu. W każdym razie nieraz robiło mi się ciepło na duszy od tej prostej myśli, że Pani żyje obok i ma do mnie tak wspańiały stosunek.

Oczywiście, bardzo przykro jest patrzeć (doświadczyłem tego na własnej skórze), jak tępa zgryza, stróżę porządku, podle zakute łby lub dobrzy znajomi starają się zniszczyć w zarodku najdroższe dla człowieka rzeczy, ale Pani ma, a w każdym razie powinna mieć, pociechę – poczucie, że tyle dobra promieniowało i promieniuje z Pani życia. I nie wierzę w to, że jakieś bezczelne bydlę może na zawsze zdeptać kulturę. Kto jak kto, ale Pani może być spokojna o los swoich „dzieci” – i o unikatowy, nie mający równego sobie w świecie słownik⁹, o Pani językoznawczo-literaturoznawczą pracę.

Bardzo mi przykro, że jesienią nie zobaczyłem ani Pani, ani Lidoczki z Igorem¹⁰ – tępej zgrai udało się do tego doprowadzić. Ale ja już tyle lat żyłem w rozłące z przyjaciółmi, że dobrze opanowałem sztukę kontaktu myślowego. Mój ukochany

⁹ Chodzi o *Słownik polszczyzny XVI wieku*.

¹⁰ Jordanskij z jej mężem, Mielczukiem.

Kostia Babicki, z którym widzę się nie częściej niż dwa razy w roku, napisał przejmujący wiersz o przyjaciółach. Są w nim takie bardzo bliskie mi wersy: „Rozłąki nie ma, jej cierpienia złudne. Realna tylko radość spotkań rzadkich”. Jakies trzy lata temu zacytowałem je w liście do Lidy, a teraz mam przyjemność powtórzyć je Pani.

Nasz zespół żyje, choć nie brakuje wysiłków, by go zdeptać, ani ze strony zgrai, ani – niestety – ze strony ludzi, których uważaliśmy za porządných. Ten eksperymentalny system przekładu maszynowego, który mieliśmy skonstruować do końca roku 1980, jest gotowy i działa całkiem przyzwoicie. Dlatego mamy nadzieję, że nasze władze dadzą nam zielone światło na następne pięć lat, jeśli, oczywiście, rozwydrzone bestie się do nas nie dobiorą.

Podwójną radość sprawiło mi ukazanie się polskiego przekładu *Semantyki leksykalnej*: po pierwsze – po prostu przyjemnie; po drugie, przyjemnie, ponieważ ten przekład to Pani chrześniak i nasze imiona jeszcze raz się spotkały. Nawet jeśli bym napisał DZIĘKUJĘ metrowymi literami, to w żadnej mierze nie wyraziłyby one mego uczucia wdzięczności.

Lonia Jomdin powiedział mi, że jakiś japoński lingwista przełożył na japoński *Экспериментальное исследование семантики русского глагола*¹¹ i prosi poprzez Panią o moją zgodę na opublikowanie przekładu oraz o zgodę na przesłanie mu fotografii znajdującej się u Pani. Zgodę na publikację, ma się rozumieć, daję, i mam nadzieję otrzymać choćby jeden egzemplarz japońskiego wydania książki. Jeśli zaś chodzi o moją fotografię, to myślę, że nie jestem już jej właścicielem. Niech obecny właściciel sam rozstrzygnie tę sprawę, jak uzna za stosowne.

Ukłony od Marinki.

Ode mnie ukłony i wyrazy zachwytu dla wszystkich moich polskich przyjaciół.

Całuję Panią.

Oddany J. Apresjan

* * *

7.02.82

Дорогая Мария Львовна,

надо ли писать, как часто, с какой любовью и горечью мы думаем обо всех наших польских друзьях и в особенности о Вас? Очень тревожно, и мучит тяжелое чувство бессилия: так хотелось бы помочь – и ничего не можешь сделать.

Я часто вспоминаю осень 76 года, когда мы с Вами ходили по Варшаве и говорили о жизни. Тогда казалось, что все очень плохо, но трудно было представить, что через шесть лет действительность настолько превзойдет самые мрачные ожидания.

Для меня эти годы тоже были нелегкими, но одному я все-таки научился. Я понял (и когда я это пишу, то вижу, насколько мое открытие банально),

¹¹ Bibliografia prac Apresjana nie notuje japońskiego przekładu tej książki. Na japoński przełożona została książka: *Идеи и методы современной структурной лингвистики (краткий очерк)*, Просвещение, Москва 1966. Informacja z: ru-slang.ru/publica/JuDApresjan, dostęp 25.V.2021.

что бессмысленно искать опоры во внешних обстоятельствах и связывать какие-либо надежды или планы с их возможными изменениями. Для себя, кроме семьи, я нашел некий источник сил в своей работе – той, которую могу выполнить я один, ни от кого не завися. Работа, которую ведет наша группа, мне очень интересна и дорога, как бесконечно дорога и сама группа, но она все время под угрозой. Несмотря на успешную повторную сдачу нашей системы межведомственной комиссии, сформированной людьми, которые стремились нас уничтожить, несмотря на широкое общественное признание работы – наше министерское начальство не спешит легализовать наше существование и до сих пор не утвердило нам планов на очередной срок. Но я, слава Богу, научился не переживать неопределенности нашего будущего и постоянных капризов начальства.

Всем своим друзьям желаю того же.

Впрочем, у меня есть еще один лозунг, который помогает мне жить: рассчитывать (умом) на худшее, надеяться (сердцем) на лучшее. Точнее, это не лозунг, а факт относительно того, как я устроен.

Не знаю, Мария Львовна, что дернуло меня быть таким автобиографичным.

Я Вас очень люблю.

Обнимаю Вас.

Ю. Апресян

От меня и детей сердечный привет.

Ваша Марина

7.02.82

Droga Mario Lwowna,

czy trzeba pisać, jak często, z jaką miłością i bólem myślimy o wszystkich naszych polskich przyjaciółach, a szczególnie o Pani? Strasznie się niepokoiimy i dręczy nas okropne poczucie bezsilności: tak chciałoby się pomóc – a niczego nie można zrobić.

Często wspominam jesień 76. roku, kiedy chodziliśmy z Panią po Warszawie i rozmawialiśmy o życiu. Wtedy się wydawało, że wszystko zmierza ku gorszemu, ale trudno było sobie wyobrazić, że za sześć lat rzeczywistość tak przerośnie najbardziej mroczne oczekiwania.

Dla mnie te lata też były niełatwe, lecz jednego mimo wszystko się nauczyłem. Zrozumiałem (gdy to piszę, widzę, jak bardzo moje odkrycie jest banalne), że nie ma sensu szukać oparcia w okolicznościach zewnętrznych i wiązać jakiejkolwiek nadzieje czy plany z ich możliwymi zmianami. Dla siebie, oprócz rodziny, znalazłem jakieś źródło siły w pracy – tej, którą mogę wykonać sam, nie będąc zależnym od nikogo. Praca, którą zajmuje się nasza grupa, jest dla mnie bardzo ciekawa i droga, podobnie jak nieskończenie droga jest i sama grupa, ale ona jest ciągle zagrożona. Chociaż po raz drugi z sukcesem przedstawiliśmy nasz system [przekładu maszynowego] Komisji Międzyresortowej, złożonej z ludzi, którzy starali się nas zlikwidować, chociaż praca cieszy się szerokim uznaniem społecznym – nasze ministerialne kierownictwo nie spieszy się z zalegalizowaniem naszego istnienia i do tej pory nie zatwierdziło nam

planów na kolejny okres. Ale ja, Bogu dzięki, nauczyłem się nie przejmować naszą niepewną przyszłością i stałymi kapryсами kierownictwa.

Wszystkim swoim przyjaciółom życzę tego właśnie.

Mam zresztą jeszcze jedno hasło, które pomaga mi żyć: przypuszczać (biorąc na rozum), że będzie gorzej, mieć nadzieję (w sercu), że lepiej. Ściśle mówiąc, nie jest to hasło, ale fakt – tak jestem skonstruowany.

Nie wiem, Mario Lwowna, co mnie podkusiło, by być tak autobiograficznym.

Bardzo Panią kocham.

Ściskam Panią.

J. Apresjan

Od siebie i od dzieci przesyłam serdeczne pozdrowienia.

Oddana Marina

* * *

[między lutym 1982 a majem 1983]¹²

*Милая, дорогая Мария Львовна,
пошляем Вам традиционную коробочку.*

Я долго не писал, но думал о Вас постоянно – с любовью, тревогой и надеждой. Жизнь тяжелая и, видимо, станет еще тяжелее, но я не отчаиваюсь. До сих пор я находил покой в работе, семье и друзьях. С недавнего времени я нахожу поддержку в трудно определенной, почти эфемерной вещи, которую я готов назвать моральным опытом, и которая связывает меня со многими хорошими людьми, в том числе теми, от кого я отделен пространством или временем.

Вас я всегда ощущал и ощущаю теперь как очень близкого человека. Хочу Вас увидеть.

Желаю Вам добра и обнимаю Вас.

Ю. Апресян

Najmilsza, droga Mario Lwowna,
posyłamy Pani tradycyjne pudełeczko¹³.

Dawno nie pisałem, ale myślałem o Pani stale – z miłością, z trwogą i nadzieją. Życie jest ciężkie i zapewne będzie jeszcze cięższe, ale nie rozpaczam. Dotychczas pokój serca odnajdywałem w pracy, w rodzinie i przyjaciółach. Od niedawna znajduję oparcie w czymś trudnym do określenia, niemal efemerycznym, co skłonny jestem nazwać doświadczeniem moralnym. Wiąże mnie ono z wieloma dobrymi ludźmi, wśród nich z tymi, od których dzieli mnie przestrzeń lub czas.

Panią zawsze odbierałem i teraz odbieram jako kogoś bardzo bliskiego. Chcę Panią zobaczyć.

Życzę dobra i ściskam Panią.

J. Apresjan

¹² Na niezapisanej stronie widnieje skreślone ręką Apresjana „М. Л. Майеновой”, co świadczy o tym, że przesyłka została doręczona przez grzeczność. List został umieszczony w tej samej kopercie co poprzedni. Przyjmujemy, że został napisany po nim i przed następnym listem z maja 1983 roku.

¹³ Bombonierkę z czekoladkami.